

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. ŁÓDZ PIATEK, 2-GO MARCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY

NR. 62

Straszna zbrodnia przy ul. Lutomierskiej 25. Zamordowany został trzema ciosami siekiarą inwalida Czesław Chmurski.

Polcja aresztowała osobnika, podejrzanego o mord.

Łódź, 2 marca.

Władze policyjne zostały zaalarmowane potwornym morderstwem w domu przy ulicy Lutomierskiej 25.

Na parterze z frontu meści się tam skład win i wódek Czesława Chmurskiego, inwalidy pozbawionego jednej nogi i Kasprzaka, urzędnika elektrowni łódzkiej.

Interesem zarządzał Chmurski, który mieszkał w pokoiku przy sklepie.

W porze obiadowej inwalida zazwyczaj zamykał sklep na godzinę.

Wczoraj jednakże mieszkańcy domu zauważyli, że w sklepie były przez szereg godzin uszczone żaluzje.

Nilku klientów, nie mogąc dostać się do wnętrza zwróciło się do dozorczy kamienicy, który oświadczył, że nie zauważył by Chmurski wychodził z domu.

Zameldowano więc o powyższym w policję, gdyż powstało przypuszczenie, że inwalidzie coś się musiało stać.

Przybyli funkcjonariusze policyjni wywołali drzwi wejściowe.

W sklepie nie zauważyli nic podejrzanego. Panował tam w porządku.

Gdy jednak weszli do rzyległego pokoiku, oczom ich przedstawił się widok, mrozący krew w żyłach.

Na podłodze w kałużu krwi spoczywał nieszczęsny inwalida, który nie dawał już żadnych oznak życia. Obok leżało narzędzie ordu — siekierra.

Chmurski otrzymał trzy potężne ciosy, które mu roztrzaskały czaszkę.

Na miejsce zbrodni zjechały natychmiast władze śledcze na czele z nadkomisarzem Werem.

Mord przedstawia się niezwykle tajemniczo.

Zbir nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Po zabójstwie starannie obmył siekierrą i podłogę, by w ten sposób nie ułatwić władzom poszukiwań.

Nie stwierdzono również, czy zbrodnia miała charakter rabunkowy, czy też zemsty osobistej.

Policja ustaliła, że zabójca nie usiłował nawet rozbić kasy znajdującej się w sklepie, ani też nie tknął żadnych towarów.

Chmurski był kawalerem i z nikim nie utrzymywał bliższych stosunków. Spotykał się jedynie od czasu do czasu z swym spółnikiem Kasprzakiem, który mu całkowicie powierzył prowadzenie sklepu.

W ostatnich dniach Kasprzak nie widział inwalidy i o zbrodni dowiedział się dopiero od władz policyjnych.

Morderca — po dokonaniu potwornego czynu — zamknął za sobą drzwi wejściowe przy pomocy podrobionych kluczy.

Zbrodnia została dokonana przewoźniczo około godziny drugiej po południu

Nawet najbliżsi sąsiedzi inwalidy nie słyszeli żadnych krzyków.

Policja prowadząc na miejscu skrupulatne dochodzenie stwierdziła że w ostatnich dniach do Chmurskiego zwracał się kilkakrotnie jakiś osobnik.

Odszukano go i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. Nie przyznał się on do winy, jednakże istnieją poważne poszlaki, że dokonał zbrodni.

Nazwisko aresztowanego aż do ukończenia śledztwa jest trzymane w tajemnicy.

Mordercze kastety w lokalu urzędników biura wyborczego b.oku katolicko-narodowego.

W poszukiwaniu za skonfiskowaną ulotką bloku katolicko - narodowego, atakująca z furją rząd i kolportowana masowo wśród mieszkańców Lwowa i miast prowincjonalnych, przedsięwzięła policja polityczna we Lwowie niespodziewana rewizja w mieszkańcach personelu biura wyborczego bloku katolicko - narodowego.

Rewizja dała niezwykle sensacyjne rezultaty. W mieszkaniu maszynistki Jadwigi Pabiankiej przy ul. Kochanowskiego 69. znaleziono arsenał stalowych kastetów, będących morderczą bronią ustawowo zakazaną na równi z bronią palną. Kastetów tych było blisko 100 sztuk. Dochodzenia wykazały, że nadeszły one do dyspozycji dra Świrskiego generalnego sekretarza wyborczego bloku katolicko - narodowego i Piasta we Lwowie, albo z Poznania albo z Warszawy.

Dr. Świrski dał kastety do przechowania m. in. Pabiankiej, celem rozda-

nia ich w odpowiedniej porze bojówkom we Lwowie i na prowincji. Wedle wiadomości, posiadanych przez policję, ukryto tylko część transportu, reszta znajdująca się jeszcze w ukryciu, zaś znaczna ilość została już rozdana.

Forma kastetu jest taka, że łatwo można je schować w rękę lub do kieszeni. Za naciśnięciem główki wyskakuje z olbrzymią siłą sprężyna, która jest w stanie rozbić czaszkę ludzką. Charakterystycznym jest, iż zawiadowca składu dr. Świrski zbiegł i ukrywa się przed policją. Poszukiwania za nim do czwartku wieczór nie dały żadnych rezultatów.

Wyniki rewizji, kompromitujące w niesłychanym stopniu metody walki wyborczej bloku katolicko - narodowego wywołały we Lwowie olbrzymie wrażenie i oburzenie. Zaznaczyć należy, iż policja już w środę przeprowadziła rewizję w lokalu bloku katolicko - narodowego jednakże bez rezultatu.

Dwa tragiczne wypadki w Łodzi.

Ma. arz spadł z drabiny. — Służąca otruła się gazem

Łódź, 2 marca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7-jej rano w domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 98 miał miejsce tragiczny wypadek.

Z drabiny, znajdującej się na wysokości drugiego piętra spadł na bruk uliczny malarz — starszek, który był zatrudniony przy restauracji tej kamienicy. Nieszczęśliwy człowiek doznał wstrząsu mózgu.

Wezwane pogotowie w stanie agonizującym przewiozło go do szpitala św.

Józefa.

Nazwiska robotnika nie ustalono.

W mieszkaniu przy ulicy Wyznacza 3 uległa zatruciu gazem świetlnym służąca Klara Malinowska. Domownicy wezwali do niej pogotowie, które w stanie beznadziejnym przewiozło dziewczynę do szpitala św. Józefa.

Straszny wypadek został spowodowany własną nieostrożnością służącej, która udając się na spoczynek, zapomniała zakręcić kurek od gazu.

Aresztowanie kandydata na posła

b. agenta policji politycznej.

Warszawa, 2 marca.

Za wystąpienia antypaństwowego aresztowano wczoraj w Skłozu Ludwika Kruka, znanego działacza niezależnych socjalistów, czyli t. zw. drobnerowców.

Kruk był dawniej agentem policji politycznej, a po zwolnieniu podejrzanym był

o szpiegostwo na rzecz Sowietów. W r. 1925 usiłował on przedrzeć się za „czterwony kordon”, do Bolezewi, został jednak przez żołnierzy KOP'a zatrzymany.

Kruk kandyduje w Lubelszczyźnie na posła z listy stronnictwa „chłopskiego”, które go umieściło na drugim miejscu.

W poniedziałek
rozpoczyna
„EXPRES”

druk sensacyjnej
powieści łódzkiej

Łuna nad Łodzią

Nocny napad na studenta Wolnej Wszechnicy.

Z Warszawy donoszą:

Tajemnicze zajście rozegrało się 21 sielszej nocy przy Furmańskiej. Około godz. 12 w nocy wyszedł z bramy domu przy ul. Furmańskiej nr. 5, 20-letni Abram Muszkatkopf, student Wolnej Wszechnicy. Na ulicy został napadnięty przez grono ludzi ubranych w palchy i laski. Na dany znak ludzie ci rzucili się na Muszkatkopa i rozpoczęli bić go łaskami.

Napadnięty dobył rewolweru i dał 5 strzałów, po których napastnicy zbiegli. Policja wdrożyła dochodzenie.

Winda z górnika na dnie przepaści.

Recklinghausen, 2 marca.

Wczoraj rano o godz. 6 wydarzyła się w kopalni „Ewald-Fortsetzung” w Erkenschwich — koło Recklinghausen — wielka katastrofa, której ofiarą padło kilkanaście górników.

Podczas zjazdu górników do kopalni, zurwała się podwójna winda, w której znajdowało się 40 górników i spadła w przepaść. 15-tu górników poniosło śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Kilku rannych walczy ze śmiercią.

Trzy skrzynie

falszywych banknotów szmuglowane pod postacią wina z Europy do Ameryki.

Londyn, 2 marca.

Na komorze celnej w Buenos Aires skonfiskowano 3 wielkie skrzynie, nadebrane okrętem z Europy, zawierające fałszywane banknoty republiki Kolumbia. Transport zaдекларowany był jako wino.

Urządnicę celny, który wykrył to oszustwo, w dwie godziny po tem został zamordowany przez nieznanego sprawcę.

Prasa włoska

atakuje rząd niemiecki.

Berlin, 1 marca.

(Agencja Wschodnia)

„Berliner Tageblatt” omawiając konflikt włosko-austriacki stwierdza, iż konflikt zamienia się powoli w spór niemiecko-włoski. Ze strony Włoch coraz częściej słyszy się zarzut, iż źródłem wystąpień austriackich były Niemcy.

Zamach samobójczy żołnierza.

Łódź, 2 marca.

Wczoraj o godzinie 7-jej wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Główniej nr. 62 zostali zaalarmowani głuchymi jękami, rozlegającymi się na podwórzu.

Okazało się, że na terenie tej posesji targnął się na życie żołnierz Józef Bentkowski.

Wezwano doń pogotowie, które w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala wojskowego przy ulicy Zeromskiego.

Podrzutek.

Łódź, 2 marca.

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 104 znaleziono niemowlę, liczące kilka tygodni, owinięte w szmaty.

Podrzutka przewieziono do przytułku miejskiego. Policja poszukuje wyrodnej matki.



Proces Kowerdę natchnął sowieckiego autora do bezczestnych wystąpień antypolskich.

Rząd sowiecki ogłosił rosyjski przekład polskiego stenograficznego sprawozdania z procesu o zabójstwo postać Sowietów w Warszawie Wojkowską przez Borysa Kowerdę.

Przekład poprzedzony został agitacyjno - demagogiczną przedmową, pełną brutalnych napaści na rząd polski i sąd warszawski.

Dziki i krwawy barbarzyństwo bolszewickie przybiera pozę obrońcy sprawiedliwości, a równocześnie łaknie krwi i narzeka, iż Kowerdę nie został skazany na karę śmierci.

Cały świat zna „sprawiedliwość” bolszewicką, tę jedyną na kuli ziemskiej „sprawiedliwość”, która posługuje się narzędziem tortur i masowym mordowaniem oskarżonych. Każdy proces polityczny w Rosji sowieckiej jest komedią o krwawym akcie piątm.

I oto ten kraj strasznej dyktatury, kraj potwornych lochów więziennych, fantastycznych wysp deportacyjnych, gwałtu czekistów i nieprawdopodobnej samowoli komisarskiej ośmiela się poddawać szyderczej krytyce wolny trybunał polski!

Bolszewicki autor komentarza do procesu Kowerdę daje folię również swej dyplomatyczno - intryganckiej fantazji i pisze: Rząd angielski przy pomocy emigracji rosyjskiej chciał wywołać wojnę Polski z Sowietami przez zamordowanie bolszewickiego posła w polskiej stolicy. A polskie władze sądowe o jednym tylko myślały w czasie śledztwa sądowego i w czasie rozprawy: jak zatrzeć ślady, które prowadziły od warszawskiej handlarki Fenjkslein, u której mieszkał Kowerdę, do pałacu Max-Müllera, posła angielskiego w Warszawie.

Fantastyczne te i z szalu nienawiści, zrodzone halucynacje kończą przedmowa bolszewicki uwaga, iż „zakończono” zostało dopiero pierwsze stadium sprawy o zamordowanie posła sowieckiego w Polsce.

A więc jest na końcu i groźba!

Smierć za udany lot Tragedja lotnika moskiewskiego w XVI stuleciu.

Wśród wielu bardzo ciekawych dokumentów, odkrytych niedawno w Kremlu, znajduje się jeden, dotyczący udanego, a jednak śmiertelnego zakończenia lotu pewnego pilota moskiewskiego w szesnastym stuleciu.

Było to około r. 1560, w Moskwie; pewien mieszkaniec tego miasta, imieniem Nikita, rozpoczął lot z wieży cerkiewnej i zupełnie bez wypadku wylądował na dość odległym na cerkwi placu. Samolot jego polegał na tym, że Nikita przyprawił sobie do ramienia pary skrzydeł i na nich właśnie opadł na dół. Na wszelki wypadek miał on jednak z sobą i spadochron.

Ludziśka, zgromadzeni na placu przyjeźli ten wypadek z obrzywym entuzjazmem, traktując go jako cud, lecz car moskiewski Iwan Inny był zdania, był on wprowadził na ponisłe Nikity obecny, lecz rozgniewał się po udaniu lotu strasznie, kazał Nikicie przybyć i powiedział:

Ten człowiek — to czarownik, a jego wynalazek jest wymysłem djabełskim; ludzie nie są przecie ptakami. To powiedziawszy Iwan Groźny dał natchnąć rozkaz ścięcia głowy pilotowi. Biedny Nikita zapłacił więc życiem za wynalazek, który w kilka wieków później dał szczęśliwsiemu od niego wielką sławę.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie, unik-
niesz kłactwa i śmierci.

Ze sportów zimowych w St. Moritz.



1. Z rozgrywką hockey'owej. 2. Skok narciarza. 3. Popisy mistrzów ślizgawki.

Papieros jest trucizną jeżeli się go używa nadmiernie.

Londyński dziennik „Daily Mail” zorganizował ankietę na temat, jakie są tajemnicze zachowania dobrego zdrowia. Między innymi poruszono tam również sprawę, czy palenie tytoniu szkodzi lub nie. Na to pytanie pismo otrzymało od jednego ze znanych doktorów londyńskich taką odpowiedź:

Sprawa, czy używanie tytoniu szkodzi lub nie, zależy od odpowiedzi na pytanie, czy się go używa tylko, czy też nadużywa.

Utrzymanie zdrowia wymaga zarówno wypoczynku fizycznego jak i umysłowego; a niema żadnych wątpliwości co do tego, że umiarkowane użycie tytoniu jest dla bardzo wielu ludzi wielką podniętą w pracy. Byłoby jednak niedorzecznością utrzymywać, iż nadużywanie tytoniu nie powoduje żadnych poważnych szkód dla organizmu.

Wielu jest ludzi, dla których tytoń jest trucizną. Co dla jednego człowieka jest pożywieniem, dla drugiego może być trucizną. Wiadome jest np., że są osoby nie jadające jaj, gdyż dostają zaraz szalonej astmy; ktoś inny znowu nie znosi agrestu lub poziomki, od których dostaje tak zwanej choleryki, czyli wysypki na skórze.

Młodzieży powinno się pozwalać na palenie tylko wyjątkowo. Bo palenie papierosów przez młodzieńców czy młode kobiety połączone jest zawsze z podrażnieniem serca i z nieprawidłowością jego czynności. Skutki tego palenia w stosunku do serca mogą być różne. Zaczynają się od uczucia osłabienia, a doprowadzić mogą do lęku śmierci.

Najwyższy stopień tych dolegliwości znany jest pod nazwą anginy tytoniowej i może spowodować wielkie przykrości dla cierpiącego na nią palacza. Dlatego też wszyscy ci młodzi ludzie, u których występują jakiegokolwiek

wady serca w związku z paleniem, winni natychmiast zaprzestać używania tytoniu.

Palacze fajki, którzy dawniej używali fajek glinianych, o bardzo szorstkim i rozgrzewającym się ustniku, tak kaleczyli wargi, że przez to ułatwiali dostęp bakteriom raka.

Ludzie palący naczeczko, oraz pochłaniający nikotynę ze starej fajki, mogą wywołać zaburzenia w trawieniu; winni też unikać tego rodzaju praktyk. Kto ma bronchit lub cierpi na podrażnienie dróg oddechowych, wreszcie nie może powrócić do zdrowia i żadne lekarstwa nie pomagają mu dopóki nie zaprzestanie palenia.

Nieraz palacze od nadmiernego używania tytoniu ślepną. Kogo więc okulista ostrzega, że zaburzenia w jego wzroku są wynikiem palenia, ten popelnia szaleństwo, nie ograniczając się w paleniu.

Kobiety łatwiej wpadają w nałóg nadużywania tytoniu, niż mężczyźni; jeśli więc wogóle już pała, winne zachować najdalej posunęte umiarkowanie. Gdyż palenie „łańcuszkowe”, polegające na zapalaniu drugiego papierosa od pierwszego jest niezwykle szkodliwe, a jako nałóg przedstawia brzydki manierę. A przytem (co dla pań jest najważniejsze) szkodzi sercu.

Piraci ograbili statek japoński.

Londyn, 1 marca.

Według urzędowego komunikatu parowiec japoński „Kinkmaru” został napađnięty przez piratów, którzy ograbili statek, poczem zatopili go w pobliżu Fukien naprzeciwko Formozy. Załoga została uratowana przez 2 parowce japońskie.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek 2-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—16.20 — Przerwa. 16.20—16.40 — Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40—17.05 — Odczyt p. t.: „Kilka słów o sztuce sprzedawania” — wygl. p. Gustaw Martens. 17.20—17.45 — Odczyt p. t.: „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu” — odczyt i-y „Giotto” (dział „Sztuka”) — wygłosi dr. Marian Henzel. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy. 18.55—19.05 — Przerwa. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t.: „Ogrody dla dzieci w Ameryce i ogrody Jordanowskie u nas” (dział „Sport i wych. fizyczne”) — wygl. W. Prażnowski. 19.55—20.15 — Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” — wygl. prof. St. Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.15—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

Zwolenników radia czeka dziś niezmiernie ciekawa audycja muzyczna. Na koncercie, nadawanym z Filharmonii warszawskiej, wykonana będzie po raz pierwszy „Sinfonietta” głośnego już zagranicą kompozytora, Józefina Pawła Kleckiego. Dyryguje Emil Młynarski.

Laboratorium lekarskie D-ra med. ST. KURWICZA

Badania histopatologiczne nowotworów, wyskrobis etc., analizy moczu, krwi, płwocin i t. p.
przemiesione zostało na
ul. Wschodnią Nr. 76,
(róg Narutowicza)
Telefon 53-30.

KAC I KOTEK. XIII. Kac chce być posem.



Brak gotówki już nie gnębi
Cnych przyjaciół — oczywiście
Po gdy tylko z forsa krach
Grają z teściem Kaca w wista.

Tako rzecze Kac do Kotka:
„Teścia z forsa mam, a zatem
Nic mi nie przeszkadza, aby
Być do sejmu kandydatem.

Juljusz Słowacki nie kandyduje. Za trzy dni pójdziemy wszyscy do urn wyborczych. Nateżenie walki wzrasta z godziny na godzinę.

Dwa dni dzieła nas zaledwie od wyborów do sejmiku. Za kilkadziesiąt godzin mieszkańcy Łodzi jak jeden mąż ruszą do lokali wyborczych, by zadokumentować swe sympatie dla tej lub innej partji, którą chcą widzieć u steru państwa.

Z małych karteczek, wrzucanych do urn wyborczych, wylegnie się wkrótce nowe ciało ustawodawcze, od którego zależą przyszłe losy całego kraju. Jest to więc chwila

niezmiernie poważna i decydująca. Zdają sobie z tego sprawę partje polityczne, stając do zawodów o mistrzostwo w polityce.

Nateżenie walki wyborczej wzrasta z każdą godziną.

Najprymitywniejszym środkiem propagandy są plakaty, nawołujące do oddania głosów na tę lub inną listę. Ta papierowa walka toczy się z zacięciem iście militarystycznym. Już w nocy wychodzą na miasto brygady plakaciarzy z pełnymi kubkami kleju i stosami plakatów. Przekradają się chyłkiem po ciemnych ulicach, by uniknąć przykrego spotkania z rozklejaczami przeciwnych stronnictw.

Zaczyna się rywalizacja o lepsze miejsce na płocie lub murze. Trzeba nie tylko zwyciężyć, ale zniszczyć również wroga. Dlatego też nakleja się jeden plakat na drugi, odmiennej treści, inną cyfrą opatrzone. Dwójka zakrywa swemi plakatami plakaty jedynki, jedynka „kładzie się” na dwudziestkę czwórki, dwudziestka czwórka „bierze do niewoli” siódmkę, siódmka wali całą parą na trójkę, trójka na szesnastkę, szesnastka na osiemnastkę itd.

Zwycięża ten, kto nad ranem ostatni zalepi swym numerem inne plakaty i w ten sposób usuwa wszystkie stronnictwa.

To jest agitacja nocna. W dzień walczy się inną bronią. Są jeszcze wiece, ulotki, megafony itd.

Wiec polityczny przestał już być suchą agitacją, posilkującą się tylko oratorstwem zachrypniętych mówców. Masy wyborców nudzą się, ziewają i nie chcą słuchać długich przemówień z dziedziny bajek z tysiąca i jednej nocy. Aby zainteresować szerszą publiczność i zwać ją do swego panopticum, gdzie pokazuje się

„przyszłość w różowych kolorach” urządzane są wiece — akademje lub wiece — koncerty. To już co innego. Na koncert mogą pójść wszyscy. Nudę i ałowych przemówień wyprzedza skoczny charleston odegrany przez polityczny jazz-band.

Wiece — koncerty i wiece — akademje cieszą się więc wielkim powodzeniem. Nawet opozycja przychodzi na takie wiece i zachowuje się zupełnie

przyzwyczajenie. Bo cóż ma do powiedzenia zwolennik dwójki na wiecu endeckim, gdy z trybuny padają smętne słowa wiersza Słowackiego

„Smutno mi, Boże...”
Socjalista też jest człowiekiem, miewa różne nastroje, zamysła się więc głęboko i słucha, słucha, słucha... Przecież nie wstanie i nie krzyknie „Precz z nim”, bo przedewszystkiem

Słowacki nie figuruje na żadnej liście a po drugie smutek jest międzypartyjny i międzynarodowy.

To połączenie sztuki z polityką przy nosi stanowczo więcej korzyści sztuce. Na wiece — koncerty i wiece — akademje idzie publiczność interesująca się bardziej poezją i muzyką niż wyborami. Zrozumieli to organizatorzy wieców i najpierw agitują a potem uprzyjemniają czas, w przeciwnym bowiem razie mogłoby się zdarzyć, że publiczność, po wysłuchaniu koncertu, opuściłaby salę, nie czekając na przemówienia.

Trzeci wreszcie sposób werbowania głosów stanowią ulotki, bez liku rozrzucone po ulicach miasta — główna atrakcja dla naszych milusińskich, którzy skrzętnie zbierają wszystkie ulotki, oczyszczają z błota (bez przenośni!) i chowają do szufladek. Będzie to niewątpliwie pamiątka z czasów największego rozkwitu polskiego partyjniactwa oraz dowód wysokiego rozwoju przemysłu papierniczego w naszym kraju.

O innych metodach walki wolę nie pisać. Niechaj po nich lepiej nie zostanie żaden ślad. POCO potomkowie nasi mają mieć o nas tak złe mniemanie?..

Pod kołami wozu.

Łódź, 2 marca.
Przy zbiegu ulic Łakowej i Karłowickiej dostał się pod koła wozu Paweł Gasik, zamieszkały przy ulicy Łakowej 63.

Doznał on dość ciężkich obrażeń cieleśnych.

Pogotowie przewiozło go do domu. Policja spisała protokół woźnicy Majerowi Światłowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Kilińskiego 77.

Trzy miesiące więzienia za uderzenie przodownika w skroń kamieniem.

Faktem jest jednak, że walka wre już w całej pełni. Bieg już się rozpoczyna. Kto pierwszy dobiegnie do mety na ulicę Wiejską — zobaczymy w niedzielę.

W dniu jedenastego sierpnia ubiegłego roku przed gmachem województwa zbierały się gromadki bezrobotnych, którym wstrzymano wypłatę zapomóg.

Policja otrzymała informację, że jednocześnie na ulicy Stodolnianej sformował się pochód, który ruszył w kierunku gmachu województwa.

Wysłano tam oddział policji. W pewnej chwili, gdy na skutek takownego zachowania się przodownika Michalskiego, bezrobotni zrezygnowali z pochodu, wystąpiła na czoło zgromadzonych jakaś niewiasta i poczęła ciskać kamieniami w policjantów.

Przodownik Michalski, uderzony w skroń, przytrzymał ją.

W tej chwili znajomi przyszli jej z pomocą. Robotnica szybko zmieszala się z tłumem, usiłując zbiec.

Gdy w kilka minut później nadjechał oddział konnej policji, aresztowano ją. W komisariacie okazało się, że była to 40-letnia Józefa Wilde, bezrobotna Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Wildowa znalazła się przed sądem okręgowym. Nie przyznała się do winy. Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia.

Kupował brylanty, dywany, ubrania i płacił za wszystko fałszywymi weksłami.

Łódź, 2 marca.

Do sklepu p. Kronenbergowej zgłosił się elegancki młody mężczyzna, który pragnął kupić smyrneński dywan.

Tranzakcja doszła do skutku. Młodzi niec nie posiadał jednak gotówki, to też wręczył p. Kronenbergowej kilka weksli na ogólną sumę 180 złotych, wystawionych przez kupca warszawskiego Finstera, przemysłowca wileńskiego Szymańskiego. Weksle te zaopatrzył w swoje żywo, podając następujący adres: Icek Żółty, Bydgoszcz, ulica Pertowa.

Ponieważ w terminie płatności weksle nie zostały wykupione, sporządzono protesty.

Wówczas okazało się, że wszystkie podpisy były fikcyjne. Ani w Warszawie, ani w Wilnie nie zdołano odszukać wystawców.

Poszkodowana zwróciła się wówczas do urzędu śledczego.

Policja stwierdziła, że ponysiołowy oszust nabrał szereg firm łódzkich, dokonując większych zakupów. Ofiarą jego padli właściciele składów mebli, krawcy, szewcy, jubilerzy, którym płacił za obsługałki fałszywymi weksłami.

Po upływie kilku tygodni policja otrzymała informacje, że Żółty grasuje w Mławie.

Osadzono go w więzieniu. Wczoraj Żółty miał dwie sprawy o machinacje wekslowe.

Nie przyznał się do winy i twierdził, że sam został oszukany przez jakiegoś osobnika, od którego nabył portfel wekslowy.

Sąd w obu sprawach skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Nagły zgon.

Łódź, 2 marca.

W mieszkańku własnem przy ulicy Kilińskiego nr. 127 zmarł nagle 38-letni Andrzej Promiński.

Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono.

TEL. 13-84 SALA FILHARMONJI. TEL. 13-84

CZWARTEK, dnia 8 marca 1928 r. o godz. 8.30 wiecz.

Dr. Józef Reiss

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

WYGŁOSI WYKŁAD NA TEMAT:

DUSZA ŻYDOSTWA W MUZYCE

Z treści wykładu:

Diapora a śpiew synagogalny — Ghetto — Liryzm duszy żydowskiej — Antysemicka broszura Ryszarda Wagnera — Tańce żydowskie i ich karykatura — Renesans włoski i Sa'omon Rossi — Muzyka'ność żydów — Emancypacja żydów — Asymilanci — Mendelssohn. Weberbeer. Offenbach — Twórczość czy odwroćność — Muzyka w tempie — Tragedizm żydostwa — Adolf Schreiber — Gustav Mahler — Narodowa muzyka żydowska i t. d.

Po rozpoczęciu wykładu sala zamknie.

Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji czwartek od g. 10.30 do 2 oraz od g. 4 do 7 wiecz.

Nasz reporter zanotował, że:

Szczekulawiczowi Janowi, zam. przy ul. 28-go Pułu Strz. Kaniowskich nr. 32. skradziono z mieszkania kurtkę, wartości 52 zł.

Bornstajn Moszkowi, zam. przy ul. Aleksandrowskiej nr. 25 skradziono 2 sztuki białego towaru, wartości 160 zł.

Na dzień dobry

„Pan chyba pomyłony...”

„Jak Boga Kocham” — rzecze pan X,
Co skład manufaktury
Ma na Piotrkowskiej — „z czego tu żyć?”

Gdzie spojrze — same dziury!
Pękatki, patent, Bóg wie co —
A nic się nie targuje...
I tylko się dokłada wciąży —
Ja jeszcze z tego zwaruję...
Okropny nastał teraz czas
Dla kupców miasta Łodzi
Formalnie: niema za co żyć!
Niedługo człek się zagłodzi!...
„Kochany panie”, rzekłem mu
Z współczuciem, „wiecej pocien skwe-
res?”

Dokładaj i nie mieć z czego żyć —
To lepiej już — zamknij interes...
„Zamknąć?” zdumiony rzecze pan X,
„Nie pleć pan takie androny...
Jako? A z czego będę żyć?
Pan chyba pomyłony...”
Remus.

Przez monokl.

HOJNY OJCZULEK.

— A co ci też tatusz podarował na imieniny?
— Aparat do golenia.
— Jakszo, przecież masz dopiero 9 lat.
— Tymczasem, zanim dorosnę, tatusz go sam używa.

DZISIEJSZE PANNY.

— Jaka pani dzisiaj blada, panno Emiljo.
— Niechże mi pan coś powie, abym się zarumieniła.

MA RACJE.

— Czy pan, panie doktorze, także jest zdania, że mężczyźni żonaci dłużej żyją, niż kawalerowie?
— Nie, mój panie, życie wydaje im się tylko dłuższe.



— Czy uważa pan pocałunki za niezdrowe?
— Nie wiem. Nigdy jeszcze nie chorowałem po pocałunkach.

Ogród miejski dla dziatwy łódzkiej.

Jeszcze go niema, ale powinien już być, bo wiosna nie czeka...

Dzieci, pozostawione bez opieki na ulicy, powodują wzrost wypadków samochodowych.

Łódź, 2 marca.

Zbliża się wiosna, a z nią pierwsze ciepłe promienie słońca, wypędzające ludzi z ciasnych, ponurych mieszkań na wolną przestrzeń pod błękitne niebo.

Za dni kilka zaroi się w parkach od tłumów łodzian, wysiadających całymi godzinami na ławkach i grzejących się na słońcu.

Z wielkim hałasem wybiegnę na ulicę dziatwa, z tak wielką tęsknotą wyczekująca końca zimy. Rozbiegną się po ulicach i podwórzach, odpoczną w chłodnych bramach lub rozłożą się pod murem na chodniku.

Właśnie o to chodzi: —
na ulicy i na podwórzu.

Tam jest dla nich miejsce w dusznej, zadymionej Łodzi...

Ogrody miejskie są dla ludzi dorosłych. Dzieci muszą mieć dużo wolnej przestrzeni, aby mogły swobodnie się poruszać i korzystać z dobrodziejstw wiosny. A w parkach brak im tej swo-

body. Niema tam dla nich odpowiednich placów do zabaw. Starsi ciągle wciągają im na pięty i jeszcze się oburzają:

— A ty, pękatku, co tu robisz? Marsz do domu!...

„Pętek” chce coś powiedzieć, że ni by wiosna to nie bilet do łoży, dostępny tylko dla wybrańców, ale groźna mina i tupet „starszego” zamykają mu usta. „Pętek” traci humor i „nie ma już żadnej przyjemności” z zabawy.

Proszę również nie zapominać, że dzieci bawiące się na ulicy, stanowią cudowny materiał dla naszych panów szoferów.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że na wiosnę zwiększa się ilość przejechanych przyczem nadwyżkę wypadków samochodowych powodują przeważnie dzieci, pozostawione na ulicy bez opieki.

Trzeba więc jakoś temu zawczasu zaradzić. Robimy ni by tyle dla dorosłych obywateli, zróbmy coś również dla dzieci. Zachęmy ich do placenia przyszytych podatków i pokażmy, że miasto o nich też myśli.

Najracjonalniej byłoby utworzyć specjalny

ogród miejski dla dziatwy.

Chodzi tylko o wybór miejsca. Liczyć się przytem trzeba z potrzebami ludności, zamieszkałej na krańcach miasta, stamtąd bowiem pochodzi lwia część dzieci łódzkiej, pozbawionych opieki, oddanych na łaskę ulicy.

Czas nagli. Wiosna zbliża się ku nam w siedmiomilowych butach.

Blade twarzyczki dzieci, trzymanych przez całą zimę w dusznych izbach, przyłgnęły już do odmarzających szyb i przygaszone oczęta znowu nabierają radosnego błysku.

Dzieci cieszą się, bo wierzą, że o nich pamiętamy.

Nie odbieramy im tej jedynej nadziei dając tem samem dowód, że sprawa ich wychowania i zdrowia leży nam na sercu.

Bak.

Tragiczny koniec

miłostek młodego hindusa z przewrotną paryzanką.

W liceum Henryka 6-go w Paryżu odebrał sobie życie 17-letni uczeń rodem z Indji, Duhun Trihu, syn bogatego kupca.

Nieszczęśliwy chłopak popełnił samo bójstwo z miłości.

Zakochał się bowiem w 15 lat starszej od siebie paryzance, którą poznał w kawiarni.

Zepsuta kobieta nawiązała stosunek miłosny z niedoświadczonym chłopcem i po pewnym czasie doniosła mu w łóżku, iż zrywa z nim stosunki.

Zakochany Hindus ukrył list na sercu i wpadł w melancholję.

Długo walczył ze swym uczuciem, aż wreszcie nie mógł znieść zawodu i pozbawił się życia wyrzuceniem z rewolweru.



Rozmaitości teatralne.

Fr. Molnar w filmie — Jerzy Kaiser pisze operę. — Moljer po es erancku. — Madame Pompadour na scenie. — „Hokus-pokus”.

Franciszek Molnar, słynny dramaturg węgierski, którego wiele sztuk zdobyło sobie niejednokrotnie wielkie powodzenie również w Łodzi (ostatnio „Jedyny ratunek”) został obecnie zaangażowany na stałe przez amerykańskie tow. Paramount do tworzenia scenariuszów filmowych.

W tym celu uda się on w najbliższym czasie do Nowego Jorku, gdzie osiedli się na dłuższy przeciąg czasu.

U znanej artystki Marii Orskiej, wielkiej odtwórczyni Strindberga i Wedekinda, występującej obecnie z wielkim powodzeniem we Wiedniu, zjawiał się onegdaj jakiś delegat jakiegoś towarzystwa obrony moralności z prośbą, by zaprzęstała swych występów w dramacie Wedekinda „Schloss Wetterstein”. Maria Orska otrzymała też liczne listy z pogróżkami. Policja roztoczyła opiekę nad teatrem, w którym Orska występuje.

Znany dramaturg niemiecki Jerzy Kaiser nie jest widocznie zadowolony z ram dramatu i dlatego napisał tekst do opery, która należy do gatunku Opera Buffo. Tytuł tej opery brzmi: „Car dał się fotografować”.

W czasie najbliższego kongresu esperantystów jedna z komedji Moljera ma zostać odegrana w przekładzie esperanckim.

Jak już wczorajszy „Express” donosił, ukazały się na półkach księgarskich w Paryżu pamiętniki madame de Hausset, która była pierwszą pokojową słynnej kochanki Ludwika XIV, pani Pompadour.

Pamiętniki te, rzucające dużo nowego światła na epokę tego króla, są niezmiernie ciekawe i posiadają wiele ekspresji dramatycznej. To też znany komediopisarz paryski Henri Duvernois oznajmił już, że ma zamiar zużytkować treść pamiętników tych dla sztuki w stylu Sardou.

W obecnym sezonie teatralnym w Berlinie największe powodzenie zdobyła sztuka młodego, nieznanego autora Curta Götza p. t. „Hokus Pokus”, grana bez przerwy od początku sezonu w Komödienhaus.

Dyrektor Szyfman w Warszawie wystawi „Hokus Pokus” w teatrze Małym. Z upoważnienia autora przełożyła te sztuki Aniela Waldenbergowa.

Miejmy nadzieję, że z Warszawy zawita ona również do teatru łódzkiego.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Żądanie — Miłość
Poświęcenie Nobiety

„NOC POSLUBNA”

najpotężniejsza symfonia namiętności ludzkich podług głownej sztuki pisarza ang. NOELA COWARDA

„The Queen Was in The Parlour”
Lili Damita Paweł Richter
jako kochankowie

oraz Harry Liedtke

Odkrywający przepych kabaretów Paryża.
Czarowna widoków Szwajcarii.

Najbliższa Grand-Kina
premiera

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-84

SALA FILHARMONJI.

PONIEDZIAŁEK, dnia 5-go marca 1928 roku o godzinie 8.30 wieczorem

WIELKI KONCERT

Wykonawcy programu:

Bronisław (Skrzypek) Jakób (Pianista) Karol (Akompagnament)

GIMPEL

PROGRAM:

TARTINI:	Sonata G-moll Nr. 2
WIENIAWSKI:	Koncert skrzypcowy D-moll
SCHUMANN:	Sonata Fis-moll op. 11
CHOPIN:	Dwa mazurki
	Dwie etiudy
MOZART-LISZT:	Don Juan
WIENIAWSKI:	Fantazja z „Fausta”
FRANCK:	Sonata

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2-jej oraz od godz. 4 do 7-jej.

CASINO

**Dziś
wielka premjera!**

Obraz niesamowitej grozy z epoki poprzedzającej zabójstwo

CARA ALEKSANDRA II.

— p. t. —

NIEWOLNICY CARSKIEGO KNUTA



Scenariusz osnuty na tle wstrząsającej powieści
Piotra Newskiego „Dan szewowie”
Realizacja i reżyserja: **Hans Sturm.**

W rolach głównych dwie fascynujące gwiazdy ekranu:

**Mona Maris
i Henryk George.**

Epopea czasów pańszczyźnianych
Bunt rozszalałych mas chłopskich.
Przynusowe małżeństwa pod nahajką.
Tortury. Przemoc. Egzekucje Mrok.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. **L. KANTORA.**

Początek przedstawień o 4 30
w sobotę o g. 1 pp., w niedzielę o g. 12-ej.

SPLENDID

**Dziś
sensacyjna premjera!**

**! CLOU
SEZONU!**

KSIEŻNA LUIZA KOBURSKA

== ROMANS ==
CÓRKA KRÓLEWSKIEJ

Film podziwiany, przez niezliczone tłumy
publiczności.

Najnowszy szlagier produkcji zagranicznej
SENSACJA SEZONU.

== W roli tytułowej: ==

**Erna
Morena**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem
A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4.30 pp.

Teatr lit. art.



W lokalu
Kino-
Teatru

„LUNA”

pod kierownictwem
Waleriego Jastrzębca.

Dziś i codziennie! Gościnne występy niezrównanej pieśniarki wiedeńskiej **Toni Schütz** oraz znakomitej artystki teatrów Lwowskich i Warszawskich **HALINY RAPACKIEJ**

PROGRAM № 13 p. I.

„Uśmiech z Wiednia”

quodlibet w 16 częściach. pióra dr. Pietraszka, Roma, Nela, Sygietyńskiego, Własta i innych. — Muzyka: T. Sygietyńskiego, H. Hossona, Ličauera i innych.

UDZIAŁ BIORĄ:

pp. Czesława Popielewska Hal na Rapacka, Hanka Runowiecka Toni Schütz, Serafina Talarico, G. Cybulski, Walery Jastrzębiec, Bolcio Kamiński, Stefan La-kowski, A. Nowosielski, S. Sietalski i oraz zespół baletowy z prin. bal. Ireną Sobollówną i baletm. strzem Wojnarzem na czele, w składzie: M. Bargielskie, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, Z. Liszewskiej i K. Palcz. nskiej.

- 1) Nowosielski się zbuntował. 2) Piast i Rzepicha w Łodzi. 3) Iwonka. 4) Halina Rapacka. 5) Rozkosz grzechu. 6) Toni Schütz.
- 7) Złote serduszek księcia. 8) Pugilares. 9) W Łodzi — nie! 10) Panna Polonia. 11) Włoski tercet braci Ca'abraki. 12) Żywy ksyklon. 13) Bolcio Kamiński. 14) Poplątana sytuacja. 15) Toni Schütz. 16) Uśmiech z Wiednia.

Zapowiadała: Walery Jastrzębiec i Bolcio Kamiński. — Reżyserowali: W. Jastrzębiec i G. Cybulski. Kierownik muzyczny: T. Sygietyński. — Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. — Tańce i ewolucje układu bal. E. Wojnara — Koncertmistrz: W. Lidauer. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10, w niedziele i święta 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.



Dziś wielka uczta dla miłośników kina!
Dziś nieodwołalnie
po raz ostatni.

Dawno oczekiwany superfilm pg. słynnej powieści
MAURYCEGO DEKOBRY p. t.

„Czarna Venus”

W roli gł. **Józefina Baker**. Ubóstwiana przez całą Francję gwiazda teatrów paryskich. Potężny ten dramat przez pełne trzy miesiące czarował cały Paryż. — Ośmiwiający przepych wystawy! Wspaniałe krajobrazy kraj podzwrotnikowych.

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu w soboty, niedziele i święta o godzinie 1-ej po południu.

Orkiestra pod dyr. R. KANTORA.



APOLLO

Dziś i dni następnych!

Następny program:

„Zmartwychwstanie”

Najpotężniejszy z dotychczas zrealizowanych filmów polskich p. t.:

Mogła nieznanego żołnierza

Monumentalne arcydzieło z dziejów bohaterskich walk narodu polskiego o niepodległość w 10-ciu wielkich aktach.

W rolach głównych:

Marja Malicka i Jerzy Leszczyński.

Sep Pampasów

w roli głównej:

Ken Maynard

z rumakiem TARZANEM

następny film kina

CORSO

Skład apteczny i Perfumerja

M. WOLLMANA,
Zawadzka 12.

Poleca

Perfumy i kosmetyki po cenach konkurencyjnych. Każda z pań zostaje uper. perf. GERLAINE A

Uwaga Sz. Panie i Panowie!

Komunikuję iż namierzystka p. BRONIA pracowniczka firmy PILICHOWSKIEGO Cegielniana 53 pracuje obecnie w moim zakładzie przy ul. Południowej 15 (wejście przez sień.)

Z poważaniem
G. WYGOCKI
15 Południowa 15.

Dr. Sołowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. Piotrkowska № 99

TEL. 44-92.

przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8-9 wiecz. Panie od 3-4 pp.

Dr. Sołowiejczyk

Dołtor Wołkowski

(zachodnia № 57. Cegielniana 19)

Choroby skórne weneryczne

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz. 4-8

W niedziele i święta od 11-1.

Dla Pań od godz. 4-5 oddzielna poczekalnia tel. 37-73

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium. uznała leczenie gry tarczycowej.

Wschodnia 72. m. 19 od 10-12 i 2-9 w.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryнку.

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pamiątki) przy muje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczegółowe badania (morf. krwi, niw. i t. d.) operacje operunk.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu

Zahięgi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naswiełania lampą kwarcową Roentgen, elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i maly.

W niedziele i święta do godz 2 po p.



Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią

w Radogoszczu, słoneczne w ładnym ogrodku. 5 minut od przystanku do odstapiania. Wiadomość u woźnego Dyrekcji Łódzkich Kolejek Dojazdowych Piotrkowska 96.

Mieszkanie

2-u pokojowe z kuchnią oraz wygodami

p szukuję natychmiast.

Posrednicy pozadani. Tel 36 19 od 4 do 6 ej.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia № 9. Tel № 28-98.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-6

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dla Pań od 3-5 po poł.

Lekarz - Laryngista F. Korowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od godz. 7 wiecz.

Nauka wyczerpani

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2. front i p. 4

Leś - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

przyjmuje w godz. 4-5. Piotrkowska 51 tel. 3-22

Zoneczka na dobę

w roli głównej:

Harry Liedtke

nast. obraz kina

ODEON

Przy LECZNICY Zgierska 17

zost. i otwarty

GABINET KOSMETYKI LEKARSKIEJ

M. MARKUSÓWNY

Godziny przyjęć: Codziennie—prócz niedziel— od 5-7.

Potrzebni ekłopcy

od lat 15-tu

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do administracji „Republiki”.

Prenumerata

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamieszkała 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 50 groszy

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 89. Telefon redakcji 27-24, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-18

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKSTACH: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalt). Zarezerwowane i załóżnik. W tekście 10 zł. Zamieszkałe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość 2 wiersze strony) 100 procent strosz.